# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 6.

№ 334

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Grudnia 1828 roku we Wtorek.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

### KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— J. C. M. Cesarzewicz Wielki Xiaże Konstanty, dnia 5 b: m. wieczorem wrócił z Petersburga do tutéjszéj stolicy.

— Rada administracyjna na posiedzeniu swém dnia 25 listopada r. b. mianowała JJPP. Wincentego Wojciecha Trzetrzewińskiego referenta w biórze kommissji rządowéj przychodów i skarbu, kommisarzem wydziału skarbowego w kommissji województwa krakowskiego; Jerzego Karczewskiego assessora trybunału cywilnego 1 instancji województwa lubelskiego, sędzią trybunału kaliskiego; Antoniego Czaplickiego assessora sądu policji poprawczéj obwodu warszawskiego, assessorem trybunału lubelskiego, tudzież Piotra Duve assessorem sądu policji poprawczéj obwodu warszawskiego wydziału 1.

—Dziś zimna stopni 6, wczoraj 11.

—Założoną została w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiéj pod liczbą 1397, Litografja staraniem Józefa Kosmińskiego professora liceum warszawskiego, w celu wydawania kart jeograficznych i wszelkich ułatwień naukowych. Już wyszły z niéj roboty następujące w większym formacie: 1) Karta królestwa polskiego, obejmująca wszystkie miasta i wsie, a mianowicie kościelne, wszystkie trakty pocztowe, podług ostatniego urządzenia, i komory celne, tudzież rys statystyczny tegoż królestwa. 2) Karta całkowitéj Europy, obejmująca miasta prowincjonalne i inne znaczniejsze, nadto ogólną statystykę krajów w téj części ziemi położonych. 3) Karta środkowych państw Europy, na któréj są umieszczone kraje związkowe niemieckie, austrjackie, pruskie, polskie, Szwajcarja i Niderlandy. — W mniejszym formacie: 4) Karta Europy z opisem ogólnym téj części świata. 5) Karta Azji w sposobie jak poprzedzająca. 6) Kula ziemska czyli łatwy sposób nauczenia się ogólnéj jeografji. Jest w tém dziełku glób składany z dołączonym krótkim zbiorem jeografji matematycznéj, fizycznéj i politycznéj, w sposobie jak najłatwiejszym do pojęcia. 7) Kalligrafja w zeszytach trzyarkuszowych na klejowym papierze, w których na każdéj stronicy po obu stronach wiersz pierwszy za wzór ma służyć, a reszta papieru do pisania już jest polinjowaną. Karty jeograficzne z téj przyczyny w dwojakim wydawane są formacie, że jest zamiarem wydawcy skompletować w podobnych formatach atlasy wszystkie kraje ziemi obejmujące. Wszelkie roboty które są skończone, i które nadal wydawać ma zamiar, zastósowane są jedynie dla uczącéj się młodzieży, która dotąd nie mając w kraju naszym podobnych kart jeograficznych, takowe drogo z zagranicy sprowadzane, opłacać musiała. Jeszcze zaś wszystkie roboty wyżéj wzmiankowane, nie znajdują się w składach handlowych, gdyż prędko wykolorowanemi bydź nie mogą. Życzący więc sobie podjęcia się kolorowania, zgłoszą się do wydawcy a znajdą zatrudnienie. Chociaż nie jest téj litografji zamiarem, przyjmować obce roboty, jednakże gdy z powodu braku jeszcze osób ryciem mapp zatrudniających się, nie mogą bydź ciągle zajęte prassy przedsięwziętemi robotami, wszelkie więc roboty litograficzne tak rylcem, jako téż kredą wykonane, nawet na materjach odciskać się mogące, przyjmowane będą za cenę umiarkowaną, zaręczając za czystość w odciskach i pośpiech w robocie; gdyż założyciel nie szczędził kosztów na zakład pomieniony i starał się o ludzi prawdziwie uzdolnionych.

*Do wydawcy Gazety Polskiéj w Warszawie.*

Ujrzałem w gazecie polskiéj, godny do naśladowania zapał ojczystéj ku narodowéj sławie miłości Olbrychta Szanieckiego. Że powstał przeciw niesprawiedliwemu przywłaszczeniu, wykonał czyn dobrze myślącego człowieka; ja, ten znowu mam zamiar, abym pokazał, że sława którą sobie sami ludzie przyznają, podejrzaną jest sławą.

Stanął świat myślący na tym przynajmniéj dojrzenia stopniu, że w ludziach obcym mówiących językiem, innem rządzących się prawem, inną wyznających wiarę, przyrodzonych nie widzimy nieprzyjaciół. Jeden narody połącza związek, chęć ludzkości dobra, i wspólna do oświaty dążność.

To mając wyobrażenie, *pro amore pacis* możebym Niemcom zostawił ich chełpliwość i słowa nie wyrzekł, że pod siebie cudzą garnąc własność przyswajają ród Kopernika germańskiemu plemieniu.

Prawda, żaden naród tyle w każdym rodzaju naukowych gałęzi nie napisał co Niemcy, żaden naród nie wzniósł się do tego *piśmienności* stopnia. Zdaje się, że nie ma jednego zakątku niemieckiego kraju, gdzieby coś nie *napisano*. Ale też ten nawał xiążkowości, czyli doskonałości piszących, może być dowodem?

Gdzież są te olbrzymie tworczego ich jenjuszu pomysły?

**Fichte, co na skrzydłach myślenia, każe nam tém czém je**stesmy zapomnieć i w nieskończone nas porywa krainy, Fichte co zapiera *byt* i *czucie*, a zlewa nasz organizm w jedno *nic*, czegoż dowiódł? odpowiadamy Niemcom ostatecznym jego wnioskiem, *nic*. A jednak Fichte, aby tego dowiódł, tyle xiążek napisał, a jednak Fichte jest transcendentalną niemiecką głową, a jednak Fichte olbrzymem jest, co idealny świat Niemców na barczystych unosi plecach.

Nie chcę tu inne nauk przechodzić gałęzie, nie chcę stawać do walki tyle zaprzątającéj umysły, że poezja Niemców jest poezją serca. Nie wszyscy z natury jednego rodzaju odebraliśmy uczucia. Gdzie uczucie sądzi, tam rozwaga milczy. W panowanie serca nie może się wkradać męzkość dzielnéj duszy. Komu więc miło miękkim stąpać krokiem, lub mdłące oczy ku niebiosom zwracać; kto w serce swoje nalał tęschne czucia i drżeniem słodkich rozkołysał wzruszeń; kto lubi patrzeć jak się trawka wznosi, lub jak niewinne skubią ją gąsięta; kto wlepia oczy w jaskółki gniazdeczko i tam chce widzić bez piérza pisklęta; kto w nadpowietrzne wzniesiony krainy, pośród eteru za sylfami goni; ten niech chwali jak chce większą część poetów niemieckich. Ja tego nikomu za złe nie mam. Lecz niechaj się nie odzywa z potępionêm zdaniem, że uboższa jest poezja nasza. Bogatsza jest, jeżeli w niéj nie ma miękkości.

Wycieczkę moję przeciw jenialności Niemców w ten zakończam sposób: że Francuzi więcéj w naukach dla człowieka wykryli, niż oni; że nawet w umiejętnościach badawczych, *(des sciences exactes)* do wyższego niż oni posunęli się stopnia; że język ich powszechniejszym jest na całym świecie niżeli niemiecki, a jednakże oni wyrzec nie śmieli, że duch francuzki rozpościera się *po niebie, po mechanice, w ziemi i w cienkiéj tkance organicznych utworów*; nie popełnili tego zuchwalstwa aby swoje imie obcemu dawali narodowi, nie obrazili godności ludu innego plemienia, nie zapomnieli słów, nieidealnych ale rzeczywistych xięgi chrześcjańskiego prawodawstwa, *co tobie niemiłego, tego drugiemu nie czyń.*

Szanowny autor z podpisem X. B. tłomaczem być uczucia całego polskiego narodu, wychodząc przeciw panu Humboldtowi z zarzutem jaki i ja popieram, lecz zimną krwią wiedziony, przyznaje mu tylko pomyłkę, że nie zna statystyki ościennego narodu. Ja pomyłką tego zwać nie mogę. Wszak, gdyby miał wątpliwość, mógłby zapytać się Steina który obok niego żyje, prosząc o udzielenie potrzebnego światła

Teraz do współziomków moją obracam mowę. Jest to dla nich piękna nauka do czego przyprowadzić może naśladownictwa namiętność.(a)

---

(a) *Umieściliśmy to nadesłane pismo, jednakże z wielu zapewne czytelnikami nie podzielając zdania autora w tém, co powiedział o literaturze niemieckiéj i szkodliwym jéj wpływie, nie możemy pominąć uwagi, że samo wywieranie jéj wpływu na naszą literaturę, dowodzi, że nią bezwzględnie nie należy gardzić; że do wydania sądu o filozofach i poetach niemieckich, potrzeba obszerniejszego wywodu, niż to autor uczynił, nakoniec, że od nas samych, od naszéj siły moralnéj zależy pożyteczność lub szkodliwość literatury niemieckiéj, na narodowość naszego życia i literatury.* *(P. R.)*

»Są tacy co nic nie widzą nad Niemców, co ich szperania, ich uniesienia na sarmacką sprowadzając ziemię, chcą naród innym przeniknioný duchem, zarażać. Niech raczej *łańcuch zdrowia* rozciągną; niech się bronią przeciw wpływowi obcéj literatury; niech rozwiną własną samodzielność i nie dadzą w ręce obce oręża, który o tyle ostry, o ile go się lękają.

---

ANGLJA. — Do ukończenia drogi pod Tamizą, brakuje jeszcze 75,000 f. s. — Pewien kaznodzieja w Anglji mówił właśnie o potrzebie wspierania ubogich. Po kazaniu znaleziono w puszce 3 szelągi. — Były prezydent kancelarji szwedzkiéj pod Karolem XIII, baron Ehrenheim w Sztokolmie, niedawno zmarły, autor bardzo szacownego dzieła o fizyce i meteorologji, był także wielkim przyjacielem ludzkości. Po zawarciu traktatu między Szwecją i Anglją, zwyczajnym podarunkiem dla naczelnika gabinetu z obojéj strony, miała być tabakierka wartości 1000 f. s. Ale baron Ehrenheim prosił posła szwedzkiego w Londynie, aby rzeczy tak nakierował, iżby zamiast tabakierki przysłano mu jéj wartość w pieniądzach, i dołączył w liście: »Jeśliby żądanie moje gabinet angielski zadziwiło, upoważniam WPana do uwiadomienia pana Kaninga, że pieniądze te przeznaczam dla ubogich w prowincji Bohus którzy w tym roku nie mają chleba.» Kaning zdziwił się istotnie, że baron Ehrenheim nad tabakierę przekłada jéj wartość, ale dowiedziawszy się, co dało powód ministrowi szwedzkiemu do takiego żądania, rzekł: »Pan Ehrenheim musi być bogatym, kiedy ubogim takie jałmużny daje? »Bynajmniéj, odpowiedział mu poseł szwedzki; owszem nie ma żadnego majątku.« »Jeśli tak jest, zawoła Kaning, życzeniu jego stanie się zadosyć. Ale i ja żądam wzajemności i proszę, abyś wartość tabakiery którą mam otrzymać od rządu WPana, dołączył do summy, którą pan Ehrenheim dla prowincji Bohus przeznaczył. — Cena zboża znowu idzie w górę. — Dnia 24 listopada rozeszła się w Londynie pogłoska o kilku wielkich bankructwach. — Dnia 9 października założono w Alabama, w zjedn. krajach Ameryki północnéj, kamień węgielny pod gmach uniwersytecki. Przed 30 laty były w tém miejscu, gdzie to miasto stoi, same bory. — W Londynie rozeszła się pogłoska, że rząd angielski uzna margrabiego Palmella za posła Donny Marji przy swoim dworze. *Times* wątpi, iżby to być mogło i sądzi że nawet śmierć Don Miguela nie zrządziłaby żadnéj zmiany czynnej w poruszeniach gabinetu angielskiego, a co do wypadków na wschodzie, spodziewa się taż gazeta blizkiego pokoju. — W Irlandji zwęża się co raz bardziéj stanowisko oranżystów. W krótce zgaśnie płomień, który oni zapilili, bo zabraknie im materjału, jeśli im go sami katolicy nie dostarczą. Dla teraźniejszéj generacji Irlandczyków, tak katolików, jak protestantów, pociągnęłaby wojna domowa nieodwetowane straty. — Dyrekcja teatru londyńskiego Convent Garden ogłosiła, że odtąd nie będzie go oświecała gazem, ale świécami woskowemi i czysto preparowanym olejem. — Pani Catalani przybyła do Bristol i zajechała do domu jednego z tamtejszych predykantów; zaledwie dowiedziano się o jéj przybyciu, natychmiast zgromadziło się liczne pospólstwo przed domem predykanta i grzeczna artystka odśpiéwała z balkonu hymn narodo-

wy *Rule Britannia.* — Rozmaite osoby przysyłając dary na rzecz Hiszpanów i Włochów, którzy ustąpić musieli z ojczyzny i teraz w Anglji z litości żyją, udzielają rady przez gazety, dla trwalszego wspierania tych nieszczęśliwych. Jeden z takich doradców wzywa dla nich pomocy rządu i prawa, i chce, aby ich zatrudniono pracą, do której w ojczyźnie byli przyzwyczajeni, np. uprawą wina, ogrodownictwem, chodowaniem jedwabników i przeciwny jest zaprowadzeniu na ich korzyść teatru hiszpańskiego, porównywając taki projekt z odezwą Babilończyków do Izraelitów w niewoli: *Śpiewajcie nam pieśni syońskie*, na którą Izraelici odpowiedzieli: *Jakże mamy chwalić Pana pieśniami naszemi w kraju cudzoziemskim*; nadto niewiele zyskaliby dobrze wychowani Anglicy przypatrując się nieprzyzwoitym tańcom hiszpańskim; inny radzi ułatwić wychodźcom podróż do południowéj Ameryki, Brazylji, albo do angielskich Indji zachodnich, których to krajów klimat podobałby się Hiszpanom i Włochom bardziéj niż klimat angielski; trzeci chce, aby im rozdano pieniądze, przeznaczone na drogę pod Tamizą jako niedostateczne do ukończenia tego wielkiego dzieła. (G.B.)

FRANCJA. — Adwokaci paryzcy zajmują się ułożeniem zdania prawnego w sprawie adwokata bruxelskiego Ducpetiaux, obwinionego o potwarz ministra sprawiedliwości. — Donoszą z Batawji, że wojna z powstańcami wkrótce ukończy się korzystnie dla rządu niderlandzkiego. — Xiężna Berry założyła się z królem o 200 luidorów, że w jednym z powozów, zwanych *Omnibus*, przejedzie kilka ulic, bez względu na to, że nieznane osoby obok niéj siedzieć będą; zapewniają, że wygrała zakład. — Pułkownik Fabvier obejmie w Grecji dowództwo po jenerale Church, z którym miał osobiste zajścia. Pułkownik Orfano, towarzysz Ipsylantego, wyjeżdża także do Grecji. — Podróżny Revergie wysłany przez ministra spraw wewnętrznych dla zwiedzenia prowincji Akhalzik i Kars, stanął szczęśliwie na miejscu i zamyśla opisać kopalnie ałunu w Elizabetpolu, niemniej góry Bambaki i Samkheti. — W nocy dnia 16 listopada aresztowano w Perpignan trzech Hiszpanów należących do stronnictwa agrawjadosów, obwinionych o podbudzanie do buntu mieszkańców Katalonji; jeden z nich wydał ich zamysł. Spiskowi ustanowili byli już juntę, mianowali już dowódcę przedniéj straży, sekretarza jeneralnego etc. — Sala posiedzeń w pałacu izby deputowanych, będzie przerobiona, ale nie pierwéj aż w r. 1830, na wzór teatru w Wincencji. Dwadzieścia cztery kolumn w porządku jońskim z białego marmuru, z podstawami i kapitelami z bronzu wyzłacanego, mają otaczać salę i wznosić się o 8 stóp nad najwyższy rząd siedzeń dla deputowanych przeznaczonych, tak, iżby zarazem służyły za przegrodę deputowanych od gallerji. Dwa rzędy loż pomieszczą 500 osób. (Teraz mieści się tylko 210 osób na galerji.) Siedzenie prezesa i mownica, będą na środku sali. Obrazy znakomitych mężów będą zdobiły izbę deputowanych. — Pan Norvins trudni się wydaniem dzieła historycznego o sławnych spółczesnych Napoleona. (G. F.)

GRECJA. — Gazeta Grecji z dnia 4 października, umieściła pod tytułem: Urzędowe doniesienia o stanie rzeczy na wyspie Krecie, następujący rapport z Zizife dnia 23 września datowany, który, niestety potwierdza obawę względem wybuchnięcia krwawych scen na wyspie Kandji: »Po powszechnéj bitwie pod Kanea, wojska nasze bez przeszkody udały się do prowincji Apokorona. Tam przybyły o świcie dnia 14 września, a część ich pośpieszyła do Kalibac, wsi nadmorskiéj nad zatoką Suda; tam pokonała oddział Turków z Apokorona, którzy, ściśnieni, dnia następnego siedli na okręty i popłynęli do Suda. Tym sposobem Apokorona została zupełnie oswobodzoną od Turków. Pułkownik nasz, baron Reineck, był słaby i z przyczyny téj pozostał w Askifu; lecz gdy przy pomocy najwyższego, nieco przyszedł do siebie, udał się do Apokorona i obrał na głowną kwaterę wieś *Zizife*, o półtory mili odległą od Malaxa, przez Turków zajętéj. Obecność jego niemało podniosła odwagę nieszczęśliwego ludu, który, dla okazania mu swéj wdzięczności, często go odwiedzał. Mustafa pasza niemógł zapomnieć hańby z zadanéj sobie pod Nerokuro klęski, i podwakroć wysyłał swe wojska pod Lokki, aby tam wpadły i wszystko spustoszyły; lecz mężni Lakkjoci, przy pomocy sąsiadów, odparli Turków, którzy z wstydem powrócili do swych jaskiń, gdy tymczasem nasi utrzymali stanowisko, poprawili swe położenie i zaczepiali nieprzyjaciela: jednakowoż jeszcze od pułkownika nie uzyskali pozwolenia otwarcie nań uderzyć. D. 1 września odebrał pułkownik list bardzo żałosny od chrześcjan w prowincjach Kandji: że, gdy dnia 25 spierpnia, nasi na zasadce pod Messara, zabili straszliwego Agrioliди, dowódzcę sił wojskowych w Kandji, Turcy zawarli bramy twierdzy i bez różnicy wpadli na wszystkich w niéj zostających. Rzeź trwała 34 godzin; przeszło 750 trupów liczono po ulicach miasta, nie rachując w to rzuconych w morze, studnie i kanały odchodowe. Nieoszczędzali ni kobiet, ni dziewic, ni dzieci. Dwudziestu tylko mężczyzn zostawili przy życiu, dla pogrzebania swych ziomków. Metropolita schronił się do pałacu i pod opiekę paszy: nienasyceni krwią chrześcjan w twierdzy zostających, barbarzyńcy wyszli z warowni Heraklion, rozproszyli się w okolicy i po prowincjach wschodnich, aż do Arkadji i daléj, świętokradzkie ręce zmazali krwią niewinnych chrześcjan, których żony i dziewice zamykały się w skrzyniach, lecz tam zostały odkryte i bez litości pomordowane. Skoro pułkownik odebrał smutną tę wiadomość, wezwał natychmiast całą potęgę oswobodzonych prowincji Kandji, to jest Arkadji, Gortyno, Keno, Avlopotamo, Cnossus, Monoprossopo, Hamary i St. Basili, pod dowództwem mężnego Tsuderi, do oblężenia Kandji. Usłuchali rozkazów pułkownika, i z bolesném uczuciem po swych braciach, pośpieszyli tam chętnie, a Kandja, ile można, już jest przez naszych oblężona. Za przykładem Turków w Kandji, postąpili także Turcy w Retimo, którzy, wyszedłszy w nocy dnia 31 sierpnia, o świcie napadli na kilka wsi przy wybrzeżu, i przeszło 60 chrześcjan zamordowali, a nawet i kapłana przy ołtarzu w ornacie mszą odprawiającego; wojownicy nasi, zdalека ich postrzegłszy, przymusili ich do ucieczki, dwóch zabrali w niewolą, 25 trupem położyli, i wszystko złupione bydło im odebrali. Turków było przeszło 300. Skoro to nastąpiło, rozpoczęto także oblężenie téj warowni, która od naszych Rettimistów,

od Asłedjotów i Kallikracjanów, z prowincji Słakia, jest oblężona. Pułkownik zaś nasz ciągle zostaje w głównéj kwaterze w wsi Zizife, i ciągle wraz z władzą rządową, która za nim się udaje, zatrudnia się uzbrojeniem i wzmocnieniem wojska oblegającego trzy największe i najwarowniejsze twierdze Krety. (D. A.)

HISZPANJA. — Z Galicji rozeszła się pogłoska w Madrycie, że cała Portugalja podniosła broń powstania. Wielkorządca Galicji wyruszył na czele wojska ku granicy portugalskiéj. Listy z Portugalji wcale nie dochodzą, ale podróżni zapewniają, że cała północna Portugalja jest w zamieszaniu, że liczne bandy gerylasów zbliżają się do Oporto, że w krótce zajmą to miasto, etc. — W pierwszych dniach listopada stoczyło wojsko królewskie w prowincji Walencji bitwę z bandą pod rozkazami niejakiego Curo i odpędziło go w góry. — Junta zdrowia przecięła znowu wszelkie komunikacje między Kadyxem i Gibraltarem, a to w skutku urzędowego raportu, że w Algesiras kilka osób umarło na epidemiczną chorobę. W samym Gibraltarze mniéj teraz ludzi umiera. (G. B.)

NIEMCY. — Król J. pruski, wyniósł do stanu szlacheckiego, Jana, Fryderyka, Teodora Baumana oberprezydenta w W. X. poznańskiém. — Król J. francuzki przysłał królowi J. saskiemu znaki orderu S. Ducha; oddanie tego orderu odbyło się z wielką uroczystością. Zmarła królowa saska zapisała cały swój majątek prywatny i klejnoty jedynéj córce swojéj xiężniczce Auguście, urodzonéj r. 1782. — Professor Hansteen, który przedsięwziął podróż do Syberji, pisał z Ekaterinenburga, gdzie bawił przez 3 tygodnie; w Moskwie zabawił 8 dni, tyleż w Kazanie. — Donoszą z Kopenhagi, że xiąże Chrystjan wyprawił dla dworu wielki bal kostiumowy, na którym między innemi grupami znajdowała się jedna, co wyobrażała prowincje duńskie składające hołd nowozaślubionéj parze. Osoby co tę grupę składały, deklamowały 15 poezji duńskich i 3 niemieckich, kompozycji Elenszlegera. — Piszą ze Sztokolmu, że sejm otrzymał propozycję względem pożyczki 10,000,000 tal; w ogólności wydatki skarbu szwedzkiego powiększono w nowym budżecie. — Dnia 18 listopada stracono w Landau żołnierza bawarskiego, za popełnione morderstwo z rabunkiem. Sąd skazał go był na karę miecza, ale król bawarski wydał rozkaz, aby go stracono na gilotynie, albowiem tracenie mieczem, mogłoby wystawić skazanego na dłuższe cierpienie.

PORTUGALJA. — Gazeta z d. 7 listopada umieściła postanowienie, nakazujące udzielać dymissję wszystkim kapłanom, którzy należeli do stronnictwa przeciwnego rządowi. — Ogłoszono dla przestrogi, że stronnicy Don Pedra dla poznawania się, noszą pierścionki z czarnych włosów plecione. — Don Miguel wysłał do Rio-Janeiro pana Pereira. — Mówią, że królowa matka zezwoliła na zaślubienie Don Miguela z Donną Marją. — Powszechnie mówią, że Don Miguel przez parę miesięcy będzie musiał w łóżku leżeć, gdyż stan zdrowia jego po złomaniu nogi nie jest tak pomyślny, jak donoszą w urzędowych bulletynach. Starsza infantka skaleczona jest na piersiach i na boku, a młodszą przejechało koło; odtąd miewa konwulsje. (G. B.)

TURCJA. — *Ze Stambułu dnia 25 października.* — Od kilku dni przybrała znowu stolica wojenną postać. 30,000 wojska z mieszkańców stolicy i okolic składającego się, ma przeznaczenie wyruszyć za sułtanem, a wojsko w Albanji zgromadzone, otrzymało rozkaz pozostania w teraźniejszych stanowiskach. — Wicekról egipski przyjął zimno Ibrahima, zapewne dla pozornego okazania mu gniewu, że z Morei ustąpił. Ibrahim zapłacił wojsku żołd zaległy i rozpuścił je na 6 miesięcy. Wicekról zagniewany jest na Francuzów, że zajęli Moreę, pomimo, iż mu przyrzeczono, że tego nie uczynią, jeśli Ibrahim dobrowolnie z niéj ustąpi. — Słychać, że Anglicy zajmą wyspę Kandję i że już w tym celu uzbrajają okręty na wyspach jońskich. — Pod Philippopolis i Sophia sypią Turcy z wielkim pośpiechem szańce, a z Macedonji zachodniéj spieszą do Rumelji liczne szyki. (G. B.)

—*Ze Stambułu dnia 29 października.* — Dnia 13 b. m. postrzegano już w pałacu Porty i między urzędnikami wszystkich ministrów tureckich wielkie zasmucenie, które było nieochybną oznaką nieszczęścia, jakie musiało dotknąć Muzułmanów. Nareszcie w kilka dni potém dowiedziano się na przedmieściu Pera o zajęciu Warny przez wojska cesarsko-rossyjskie; lecz lud tutejszy dopiero dnia 19 b. m. został uwiadomiony o tym wypadku i towarzyszących mu okolicznościach. Wielki sułtan miał wynurzyć gniew swój, gdy Hulussi-Effendi doniósł mu o upadku Warny. Po odprawioném zgromadzeniu Dywanu, Jusuf pasza został wyklęty, co Mufti przez swój Fetwa potwierdził. W skutku czego udał się Mufti do Aja-Sophia, i zwykłym sposobem ogłosił sam licznie zebranemu ludowi klątwę na Jussufa paszę i rodzinę jego. Toż samo nastąpiło we wszystkich innych meczetach stolicy. Sam Bostandzi pasza z dwoma Kapidzi paszami pojechał do Prawodi z doniesieniem byłemu w. wezyrowi, iż został złożony z urzędu. Porta zachowuje ciągłe milczenie o wypadkach w Morei. Od kilku dni rozchodzi się tu wszędzie pogłoska, iż nowy wielki wezyr proponował trzymiesięczne zawieszenie broni, dotąd jednak nic pewnego w téj mierze nie wiemy. (G. H.)

WŁOCHY. — Dnia 13 listopada zakończył życie w Rzymie, kardynał Józef Spina. Towarzyszył on Piusowi VI do Francji i podawał mu na łożu śmiertelnym święte sakramenta. Pod Piusem VII zawarł konkordat z Francją. — W Neapolu umarł dnia 10 listopada hr. Zurla; w ciągu życia swego sprawował kilkakrotnie obowiązki ministra. — P. Chateaubriand obchodził w Rzymie z wielką okazałością imieniny swego monarchy. Koncert, do którego oprócz znakomitych artystów kilka dam należało, podobał się wszystkim. Małżonka jego miała piérwsze posłuchanie u ojca S. w zakrystji kaplicy Syxtusa. Ojciec święty powiedział jéj, że z powodu zimna i troskliwości o jéj zdrowie chce skrócić posłuchanie, ale spodziewa się widzieć ją znowu w bibljotece watykańskiéj, gdzie lépiéj będzie ją mógł przyjąć i rozmawiać z nią dłużéj.